Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron i „Przegląd Sportowy"

Rok I | ŁODZ WTOREK 29 WRZEŚNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 62

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Porozumienie polsko-rosyjskie

jest celem przyjazdu p. Cziczerina do Warszawy.—Mówi on o zbliżeniu i nowej przyjaźni obu sąsiadujących państw.—Aluzja do przeciwieństw anglo-sowieckich w Azji.—Sowiecki dyplomata zachwycony jest przyjęciem w Warszawie.

P. min. Skrzyński przyjmuje ofertę polityczną p. Cziczerina i zapowiada swą wizytę w Moskwie.

Wielkie dzieło rozwoju stosunków ekonomicznych polsko-rosyjskich. — Obecne zamówienia sowieckie w Łodzi są tylko początkiem znacznych tranzakcji.

P. Cziczerin wyraźnie zaatakował na gruncie warszawskim Niemcy i Anglję.—Rosja dojdzie do porozumienia z Francją za pośrednictwem Polski.

(Specjalna służba informacyjna „Ilustr. Republiki").

Warszawski korespondent polityczny „Il. Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym w lokalu poselstwa sowieckiego w Warszawie odbyła się konferencja p. Cziczerina z prasą polską. Zaproszenia zostały rozesłane w imieniu poselstwa sowieckiego i nadesłane zostały nie do redakcji pism, ale indywidualnie do wybitniejszych redaktorów i publicystów. Zredagowane były one w języku rosyjskim, z wyjątkiem kilku pisanych po francusku.

W sali konferencyjnej poselstwa o godz. 12 w południe zebrało się 40 dziennikarzy z pośród prasy polskiej i zagranicznej. Przed rozpoczęciem sekretarz poselstwa zapytał zebranych, w jakim języku życzą sobie odbywania konferencji. Ponieważ nie wszyscy uczestnicy znali język francuski przeto zgodzono się na język rosyjski. Personel poselstwa z posłem Wojkowem na czele ostentacyjnie przemawiał tylko po polsku. Pytania stawiane przez dziennikarzy brzmiały tylko w języku polskim p. Cziczerin odpowiadał na nie po rosyjsku.

P. Czicizerin jest wzrostu wysokiego. Ma on zmęczoną twarz i siwą bródkę. Mówi powoli i spokojnie, jakgdyby improwizując. Po krótkim powitaniu p. komisarz Cziczerin wygłosił następujące przemówienie:

Exposé p. Cziczerina.

Przyjazd mój przez Warszawę związany jest z tem, że jadę na kurację do centralnej Europy. Dokąd, sam jeszcze dokładnie niewiem.

Czuję się niezmiernie zadowolony, że mam sposobność zatrzymania się tutaj na przeciąg kilku dni, ażeby móc drogą osobistego porozumienia i bezpośrednich rozmów z kierownikami nawy państwowej przyczynić się do usunięcia wiadomych nieporozumień w naszych stosunkach i stworzyć kilka mocnych punktów, na których by się można było oprzeć dla dalszych dyplomatycznych konferencji, mających na celu zbliżenie między naszemi państwami.

Spotkanie, jakiego doznałem ze strony rządu polskiego nacechowane było przyjaznym do mnie stosunkiem i wywołuje we mnie uczucie nie tylko serdecznego uznania, lecz stanowi również realny fakt polityczny. Muszę podkreślić niezwykle przyjazne potraktowanie mego przyjazdu przez prasę polską.

W ciągu lat ubiegłych stosunki nasze uległy stopniowej ewolucji w kierunku usuwania tych czynników, które nas dzieliły, oraz ku większemu zaprzyjaźnieniu się naszych państw. Stworzenie mocnej i trwałej przyjaźni między naszemi państwami stanowi nie tylko życiową konieczność dla obydwu stron, lecz jest również bardzo ważnym czynnikiem stosunków międzynarodowych.

Tak jak pojmuje porozumienie to nasz rząd i tak, jak niewątpliwie traktuje je również rząd polski, nie ma ono charakteru agresywnego przeciwko komukolwiek i nie tylko nie może powiększać i rozszerzać konfliktów międzynarodowych, lecz, przeciwnie, wpłynąć winno uspakajająco, pokojowo i kojąco na stosunki międzynarodowe.

Wystarczy spojrzeć na mapę Europy, żeby zrozumieć, jakie potężne znaczenie dla stosunków międzynarodowych ma wytwarzający się stan rzeczy między Z.S.S.R. a Polską (położenje sozdojuszczejesia mieżdu naszim sojuzom i Polszej).

O ile zatargi między nami odbijały się w sposób bardzo jaskrawy na całej sytuacji w Europie, o tyle trwałe porozumienie (procznoje sblizenje) między nami winno siłą rzeczy wpłynąć niezwykle silnie na konfigurację sił i stosunków. Zbliżenie to przewiduje rozwiązanie całego szeregu praktycznych i konkretnych zagadnień między nami. Za takie zagadnienia należy uważać przedewszystkiem całą serję kwestji, wynikających z traktatu ryskiego, które stanowić będą przedmiot dokładnych i starannych rozważań i następnie olbrzymią dziedzinę spraw o charakterze ekonomicznym.

Przyjaźń między państwami staje się silniejszą i trwalszą, wówczas gdy opiera się na ścisłych i głębokich podstawach gospodarczych.

Wzmocnienie naszego własnego gospodarstwa narodowego i rozwój sił produkcyjnych Z.S.S.R. dało w wyniku rozwój handlowych stosunków zewnętrznych, co już odbiło się zupełnie wyraźnie na naszych stosunkach ekonomicznych z Polską.

Nasze obecne wielkie zamówienia w Polsce stanowią oczywiście tylko początek stosunków ekonomicznych, które dopiero wówczas doznają pełnego rozwoju, gdy między naszym Związkiem a Polską zostanie zawarty traktat handlowy.

Z kwestją traktatu handlowego łączą się i inne zagadnienia o charakterze gospodarczym w rodzaju mającej nastąpić umowy kolejowej. Lecz we wszystkich tych sprawach dojdziemy do pożądanych wyników, kiedy ogólną politykę obu państw cechować będzie bezwzględna dobra wola i wzajemny przyjazny stosunek.

Dla osiągnięcia tego zasadniczego zadania — stworzenia przyjaznej polityki każdej ze stron w stosunku do drugiej — kania bezpośrednie zetknięcie się kierowników polityki obu stron.

Z Polską rozwiązanie tego problematu jest łatwiejsze niż z któremikolwiek innemi państwami, ponieważ drogą naturalną, nieprzeparcie rozwijającą się przyjaźń naszego państwa z ludami wschodu, oparta na zasadniczym uznaniu przez nas prawa każdej narodowości do samostanowienia o sobie, w najmniejszym stopniu nie narusza interesów państwa polskiego. Co zaś dotyczy pewnych trudności, powstałych naturalnie biegiem rzeczy między nami a Polską, to usunięcie ich nie jest rzeczą niemożliwą przy dobrej woli i przy zachowaniu przez obie strony przychylnej i przyjaznej linji politycznej.

W obecnej chwili, gdy na całym świecie jest tyle czynników mogących spowodować zatargi i gdy mogą powstać i powstają nieprzewidziane okoliczności, ustalenie trwałych stosunków przyjacielskich między naszemi dwoma państwami ma bardzo poważne znaczenie dla obu stron.

O co pytali dziennikarze.

Po skończonym expose, zebrani przedstawiciele prasy zadawali p. Cziczerinowi pytania.

Pytanie: Jaki jest cel obecnej polityki rosyjskiej?

Odpowiedź Cziczerin: Jedynym celem naszej polityki jest pokój z innymi narodami.

Pytanie: Na czem polegają trudności tranzytowe?

Odp. Cziczerin: Wolę o tem nie mówić ponieważ nie mogę przesądzać tego, co będzie jeszcze przedmiotem pertraktacji.

Pytanie: Czy kwestja tranzyta stanowi główny warunek zawarcia umowy?

Odpowiedź. Cziczerin: Dla obu stron jednym z głównych życzeń jest przy zawieraniu traktatu handlowego uzyskanie prawa tranzyta przez kraj kontrahenta, wobec tego wątpię, aby ktoś zawarł traktat handlowy, nie uzyskawszy warunków koniecznych tranzyta.

Pytanie: Jakie żądania przy zawieraniu traktatu polsko - rosyjskiego wysuwają Sowiety?

Odp. Cziczerin: **O tem nie mogę mówić zawczasu. Rozpoczną się pertraktacje, które trwać mogą pół roku, a nawet i rok.**

Pytanie: Może pan pozwoli zwrócić się do niego z następującym pytaniem: Jakie są właściwie przeszkody ze strony rosyjskiej do zawarcia traktatu handlowego. Istnieją wszak konkretne zasadnicze punkty, bez których

Ważkie decyzje w Warszawie.

Dalszy ciąg informacji „II. Republiki" o pobycie p. Cziczerina w stolicy Polski.

Sowiety nie zgodzą się na ostateczne zawarcie umowy handlowej. Czy możemy się dowiedzieć o zasadniczych różnicach?

Odp. Wojkow: Z rosyjskiej strony nie było przeszkód.

Pytanie: Chciałbym zadać pytanie, które interesuje ogół żydowski. Wiele słyszeliśmy o kolonizacji żydów w Rosji i chcielibyśmy usłyszeć od pana kilka słów, jak się przedstawia ta sprawa?

Odp. Cziczerin: Nie stoję blisko tej sprawy i szczegółów nie mogę zakomunikować. Wiem, że jest oficjalnie zapewnione, iż kolonizacja będzie miała miejsce i że pewne obszary ziemi na Krymie są do tego przeznaczone, lecz o szczegółach niczego powiedzieć nie mogę.

Pytanie: Czy oczekuje pan pomyślnych skutków?

Odp. Cziczerin: Bezwzględnie pomyślne skutki będą, gdyż z chwilą upadku prywatnego handlu ludność żydowska miast, pozbawiona została dotychczasowych środków zarobkowania i wobec tego, że ludność żydowska znajduje się obecnie w potrzebie, zdobywania jakichkolwiek nowych środków istnienia, dąży ona usilnie do tego, by zająć się uprawą ziemi. To właśnie pcha organizacje żydowskie do wykorzystania tej sposobności. Zasadniczo pytanie to jest zdecydowane i nie przewiduje się żadnych przeszkód prócz czysto pieniężnych, gdyż kolonizacja związana jest z dużemi wydatkami.

Pytanie: Czy rozmowy, jakie toczą się pomiędzy ministerstwami spr. zagranicznych wyrażą się w jakimś traktacie?

Odp. Cziczerin: **Traktat bywa zawsze rezultatem dłuższych prac i jest zakończeniem prowadzonych rozmów. Będzie to widoczne z dalszego biegu konferencji i nie można powiedzieć czy przyjmą one traktatową formę, czy też pozostaną w formie ustnego porozumienia.**

Pytanie: Czy istnieje dążenie, by rozmowy te przyjęły odpowiednie formy?

Odp. Cziczerin: To się okaże później.

Pytanie: Wobec tego, że zawarcie przyjaznych stosunków zależy nie tylko od dobrej woli dwuch stron, lecz również od układu stosunków z innemi państwami, pozwoli pan zadań sobie pytanie jak się zapatruje rząd sowiecki na zagadnienie wileńskie?

Odp. Cziczerin: Co do tego, istnieje specjalny punkt w naszym traktacie z Litwą. W tej chwili nie pamiętam jak tam jest zdefinjowane, że **sprawa wileńska ma być rozstrzygnięta tylko pomiędzy Polską a Litwą bez mieszania się jakiejkolwiek trzeciej strony.** Innemi słowy, stoimy na tem stanowisku, że sprawa ta nie może być rozstrzygnięta bez zgody Litwy, jak również bez zgody Polski i że nikt trzeci nie powinien się w te sprawy wtrącać.

Na zapytanie, **czy różnice ustrojów państwowego i społeczenego między Z. S. S. R. i innemi państwami nie utrudniają wzajemnych stosunków odpowiedział Cziczerin:**

Nie, zawarliśmy przecież traktaty z faszystowskiemi Włochami i z Węgrami admirała Horty'ego; gdybyśmy chcieli utrzymywać stosunki jedynie z temi państwami, które mają ustrój do naszego podobny, bylibyśmy zupełnie odosobnieni.

Wogóle pragniemy pozostawać z wszystkiemi państwami w dobrych stosunkach.

W odpowiedzi na zapytanie co do **propagandy kominternu, która podważa ustroje państw, pertraktających z rządem Z. S. S. R. oświadczył Cziczerin:**

Polityka państwa a działalność poszczególnych organizacji są to dwie różne rzeczy, i w II międzynarodówce, która uchwaliła obalenie obecnego ustroju znajdują się różne organizacje rozmaitych państw, a między niemi organizacja polska.

Ważkie słowa p. Skrzyńskiego.

Warszawa, 28 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 28 b. m. w apartamentach prywatnych pana ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego odbył się na cześć komisarza spraw zagranicznych Z.S.S.R. Cziczerina obiad, na którem wygłoszone zostały następujące mowy:

„Witam pana, panie komisarzu ludowy, w imieniu mego rządu. Przybycie pańskie do Warszawy **jest uprzejmością którą oceniamy i aktem politycznym, który rozumiemy.** Rozumiemy go, jako wyraz dążenia do ustalenia pomiędzy naszymi sąsiadującymi krajami stosunków, opartych na zaufaniu, które mogło by natchnąć nowym duchem egzystujące traktaty. **Możemy zapewnić pana, że to dążenie dozna całkowitego poparcia naszej woli pokojowej. Mamy nadzieję, że z naszych rozmów otwartych, lojalnych i ożywionych jednakową gotowością wzajemnego zrozumienia wyniknie porozumienie, odpowiadające wielkim i niezmiennym interesom obu naszych krajów.** W atmosferze powojennej na tle niedawnych wypadków, które zmieniły kartę, historję i równowagę świata, pragniemy wierzyć, że racja stanu zdoła we wszystkich punktach świata opanować uczucia rozdźwięków i współzawodnictwa historycznego i umożliwić współpracę ekonomiczną niezbędną dla odbudowy ogólnej.

W tej myśli witam pana, panie komisarzu ludowy, pana, którego długoletnie doświadczenie dyplomatyczne, głęboka znajomość ludzi i przeszłości oraz wybitna przenikliwość są tyloma zadatkami cennemi dla urzeczywistnienia polityki twórczej, o ile pan zechce jej poświęcić swoje wysiłki. **My, a zależy mi na tem, aby dzisiaj raz jeszcze to stwierdzić, mamy niezłomną wolę skierowania naszych wysiłków nie przeciwko komuś, lecz dla służenia wielkiej sprawie, która winna być wspólną sprawą wszystkich narodów dobrej wiary w sprawę pokoju.** Wyrażam nadzieję, że nasze rozmowy, przeniknięte tym duchem, będące wyrazem jasnej i stanowczej woli, zdołają usunąć przeszkody i przygotować drogi przyszłe. Wyrażam nadzieję, że przy naszym przyszłym spotkaniu, może z okazji mojej rewizyty w Moskwie, będziemy mogli spoglądać z zadowoleniem i stwierdzić rezultaty owocnej polityki zgody. W tej myśli wznoszę kielich za zdrowie pana, panie komisarzu ludowy".

Odpowiedź p. Cziczerina.

W odpowiedzi na powyższą mowę pan komisarz spraw zagranicznych wygłosił następujące przemówienie:

„Dziękuję panu gorąco, panie ministrze za pana słowa tak serdeczne i tak uprzejme i czuję się szczęśliwym, że mogę skorzystać z tej okazji, aby podziękować pańskiemu rządowi za przyjęcie wyjątkowo przyjazne, które było mi zgotowane tu przez jego reprezentantów i wykonawców, jak również i przez prasę, tego prawdziwego wyraziciela opinji publicznej. Mogłem się w ten sposób przekonać o wysokiem zrozumieniu ze strony **pańskiego kraju tej wybitnej roli, którą powinna odgrywać polityka harmonji pomiędzy naszymi dwoma krajami** dla interesu ogólnego pokoju i lepszego porozumienia pomiędzy narodami.

Rozmowy, które miałem z Waszą Ekscelencją, w czasie których odbyliśmy wspólnie przegląd wielkich problemów aktualnej polityki, dały mi poznać pański pogląd na szereg potrzeb i problemy polityki dnia dzisiejszego i zniewalają mnie do witania z wielkiem zadowoleniem pana przyszłego przyjazdu do Moskwy, który zacznie nowy etap na drodze wzajemnego zaufania, na którą weszliśmy.

Z tych rozmów wyniosłem pewne tendencje i intencje, które ożywiają politykę Polski. I nasz kraj również w ześrodkowaniu wszystkich sił na rekonstrukcje wewnętrzną stawia sobie jako cel główny zachowanie pokoju i współpracy nad utrzymaniem powszechnego pokoju.

Z tą myślą poczynamy wielkie dzieło rozwoju stosunków ekonomicznych między dwoma naszymi krajami, stosunków, które są zasadniczą podstawą konsolidacji ich długów politycznych. Razem z panem, panie ministrze uważam, że stosunki polityczne pomiędzy naszymi krajami są czynnikiem pierwszorzędnej wagi dla pokoju powszechnego. Polityka naszych obu krajów powinna mieć wpływ miarkujący i przyczynić się do rozwoju polityki pokojowej i konstrukcyjnej. Przyłączam się najzupełniej do deklaracji pana, panie ministrze, że naszą wolą jest pracować nie przeciwko komuś, lecz dla interesów wspólnych i ogólnych narodów. W ten to sposób stosunki szczerości i zaufania, któreśmy zainaugurowali, będą mogły wpłynąć na decyzję rządów, w imię więc tej polityki zgody wzajemnej i przyczynienia się do zgody ogólnej ze swej strony wznoszę kielich za zdrowie pana ministra".

P. Cziczerin u p. Grabskiego

Cziczerin odwiedził w dniu wczorajszym premjera Grabskiego z którym odbył dłuższą konferencję zaś po wizytach udał się na obiad do min. Skrzyńskiego w asyscie członków ambasady sowieckiej.

Wieczorem odbył się raut w prywatnych apartamentach min. Skrzyńskiego.

Wizyty p. Cziczerina w parlamencie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 28 września.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Z.S.R.R. p. Cziczerin złożył wizytę pp. marszałkom sejmu i senatu.

Rosja przeciw Niemcom

Ostry atak p. Cziczerina na Anglję.

Po konferencji z dziennikarzami polskimi odbyła się konferencja z korespondentami pism zagranicznych: Podczas konferencji tej Cziczerin złożył cały szereg sensacyjnych wprost wyjaśnień.

Cziczerin określił cel swego przyjazdu do Warszawy mniej więcej zgodnie z tem co mówił do prasy krajowej, a potem udzielał odpowiedzi na poszczególne pytania.

Na pytanie czy wizyta pańska w Polsce nie ma na celu zabezpieczenia tyłów sowieckich w Azji, odpowiedział Cziczerin, że przecież w Azji Polska żadnych interesów niema.

Co się tyczy stosunków angielsko-rosyjskich, Cziczerin stwierdził, że sowiety proponowały parokrotnie Anglji układy co do uzgodnienia polityki w Azji, lecz Anglja odmówiła.

Na pytanie co do paktu reńskiego, czy wpłynie on ujemnie na stosunki rosyjsko-niemieckie Cziczerin odpowiedział:

— **Nie chcę uprzedzać faktów, ale na zasadzie dokumentów ogłoszonych w prasie amerykańskiej mogę zapewnić, że popieranie paktu przez Anglję ma na celu głównie odosobienie Rosji, a w szczególności oderwanie Niemiec od Rosji. Dążenie do paktu nie jest niczem innem jak posunięciem konserwatywnego rządu angielskiego przeciwko Z.S.S.R.**

Jeżeli Niemcy będą wciągnięte w jakąkolwiek kombinację angielską, to skutki nie są trudne do przewidzenia.

— Jak się zapatruje pan komisarz na wstąpienie Niemiec do ligi narodów?

— Zależy to od warunków na jakich Niemcy wstąpią do ligi, w szczególności od par. 16 i 17 statutu ligi.

W każdym razie fakt wstąpienia do ligi dodatnio na stosunki rosyjsko-niemieckie nie wpłynie.

Co do stosunków rosyjsko-francuskich sądzę, że zacieśnienie tych stosunków będzie ułatwione za pośrednictwem porozumienia rosyjsko-polskiego.

Jeden z korespondentów zaznacza, że wizytę Cziczerina w Paryżu tłumaczą jako skierowaną przeciwko Niemcom.

Cziczerin odpowiedział: narazie Niemcy nie są zainteresowane, aby pokłócić Polskę z Rosją.

Obiad u p. Skrzyńskiego.

Wzięli w nim udział również i przedstawiciele parlamentu.

Warszawa, 28 września.

W obiedzie, wydanym przez p. ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego na cześć komisarza ludowego spraw zagranicznych Z.S.R.R. p. Cziczerin udział wzięli pp.: prezes rady ministrów Władysław Grabski, marszałek sejmu Rataj, minister sprawiedliwości Żychliński minister kolei żelaznych Tyszka, minister rolnictwa Janicki, p. Wojkow, radca legacyjny Besiedowski, radca legacyjny Uljanow i przedstawiciele klubów sejmowych.

Anglicy pytają: „Co słychać?"

P. Skrzyński odpowiada: „All right — odwrotnie, niż z paktem gwarancyjnym".

Warszawa, 28 września.

Pan minister spraw zagranicznych przyjął w dniu dzisiejszym posła Wielkiej Brytanji p. Max Müllera.

Sowiety poprą Polskę

w rokowaniach z Litwą.

Moskwa, 28 września.

W tutejszych kołach politycznych opowiadają, że Cziczerin w czasie pobytu swego w Warszawie zaproponuje Polsce, za pewne koncesje natury politycznej, poparcie żądań Polski co do żeglugi na Niemnie. W tym kierunku rząd sowiecki gotów jest wywrzeć na Litwę odpowiedni nacisk.

Francja zaprasza Cziczerina do Paryża.

List ministra oświaty de Monzie

Berlin, 28 września.

Podobno francuski minister oświaty de Monzie podczas pobytu swego w Berlinie, pozostawił posłowi francuskiemu list do Cziczerina, zapraszający go do odwiedzenia Paryża.

Na list ten, przesłany zaraz do Moskwy, Cziczerin miał odpowiedzieć, iż chętnie skorzysta z zaproszenia, o ile pozwoli mu na to stan zdrowia.

Bilet do raju Mahometa.

Ligą narodów, obradująca w Genewie otrzymała od delegata syryjskich partji niepodległościowych, emira Chekik Arslana następującą depeszę:

„Sułtan pasza el Atrasz, wódz powstania druzów prosi ligę narodów o zwrócenie uwagi na sprzeciwiające się prawom międzynarodowym postępowanie władz sprawujących mandat w Syrji. Ponieważ Syrja nie jest kolonją francuską, ale terytorjum mandatowem przeto lidze narodów przypada obowiązek zbadania konfliktu wynikłego między ludnością a władzami mandatowemi oraz rozstrzygnięcia go. W tym celu zwracamy się do ligi narodów prosząc ją o zapobieżenie dalszemu rozwojowi konfliktu oraz o wysłanie neutralnej komisji w celu zbadania stanu rzeczy na miejscu".

Z Genewy też nadchodzą wiadomości, iż kongres syryjsko - palestyński (arabski) wystawił program niepodległości, obejmujący 5 punktów, a mianowicie:

1) Uznania niepodległości Syrji, Libanu i Palestyny, 2) prawo tych krajów do zjednoczenia się i zawarcia przymierza z innemi krajami arabskiemi, 3) zniesienia mandatu, 4) ewakuowanie załóg francuskich i angielskich z Syrji, Palestyny i Libanu, 5) dopuszczenie delegatów Syrji i Libanu do ligi narodów jako członków tej instytucji i proklamowanie niezawisłości obu krajów.

W Syrji toczą się obecnie poważne wcale walki między druzami a francuzami. Rozmiar tych starć zbrojnych i samego powstania musi wybiegać poza miarę zwykłych utarczek kolonjalnych skoro okazała się potrzeba wysłania z Francji sporych posiłków i nowych dowódców.

Obok akcji orężnej prowadzą powstańcy syryjscy akcję polityczną, której konkretnym sprecyzowaniem jest depesza do Ligi narodów i program polityczny kongresu syryjsko-palestyńskiego.

Ostrze akcji zwraca się jednak nietylko przeciw Francji ale i przeciw Anglji, jak widać z programu niepodległościowego, który obejmuje exodus wojsk brytyjskich z Palestyny.

W istocie zaś owe uchwały i interwencja w Lidze narodów są jakby cięciwą łączącą oba końce naciągniętego łuku: tu Syrja — tam Marokko.

Interesy polityczne Syrji, Palestyny, Libanu nie mają wiele wspólnego z planami Abd-el-Krima, z sytuacją w Maroko. A jednak wspólność między ruchem rylenów, druzów, arabów istnieje i wspólnota ta jest tak silna, iż w krąg jej zaczarowany wchodzą oddalone o tysiące kilometrów muzułmańskie Indje.

Potężnem tem spoidłem, łączącem w jedno wszystkie rozproszone w Azji i w Afryce ludy muzułmańskie, jest Islam. Wspólność wiary dokonywa tutaj dzieła zbliżenia ras i stopienia w jeden obóz polityczny odrębnych państw i krajów.

Jeśli dodać zatarg o Mossul, który jest znów starciem Europy z Islamem, będziemy mieli w danej chwili obraz ofenzywy ras złączonych wiarą w Mahometa przeciw hegemonji tyloletniej i władztwu rasy białej na lądzie azjatyckim i afrykańskim.

Obrazu tego nie może nawet już zmienić kampanja pewnej części prasy paryskiej, która dopatruje się w powstaniu syryjskiem zakulisowych wpływów Anglji.

Argumentem bagatelizujaym wagę ruchów powstańczych tu czy tam, w Azji czy w Afryce, podciną już skrzydła krok polityczny, który uczynili w Genewie delegaci Syrji.

Łącząc z akcją orężną akcję polityczną, uznając normalnie autorytet i ingerencję Ligi Narodów, powstańcy syryjscy postąpili dyplomatycznie i w innych być może warunkach interwencja ich spotkałaby się z przychylną aprobatą delegacji angielskiej.

Gdy nie wchodzi w grę mandat angielski (Mossul) można pozwolić sobie na liberalizm.

Zwalczając Europę jej własną bronią, w znaczeniu dosłownem i przenośnem, Islam dąży do wyzbycia się ciążącej mu opieki i władzy Europy. Przykład przyświeca mu z Turcji, która potrafiła przekreślić decyzje wersalskie i kształtuje swą przyszłość wedle własnej woli.

Rola, jaką w tym ruchu odgrywa wiara wspólna, zbyt mało jest może doceniana w sceptycznej Europie.

O potędze wyobraźni religijnej i ślepej wierze w Koran u ludów muzułmańskich świadczyć może żartobliwa historja, która ma jednak swój głębszy sens.

Pobożny Abdul-Said, turek, miał pewnej nocy sen.

Ukazał mu się we śnie Mahomet i nakazał ods. kać w Jerozolimie u grobu proroka plan raju.

Posłuszny Abdul-Said udał się do Jerozolimy, odnalazł plan raju i... **począł sprzedawać bilety wstępu do raju.**

Wierni nie wątpili ani na chwilę o ziawie, która się ukazała pobożnemu Abdul-Saidowi.

Sprzedaż biletów do raju szła tak dobrze, iż Abdul-Said musiał wynająć kilku agentów, którzy objeżdżali Syrję, Palestynę ofiarując wiernym kartki zapewniające im raj opisany w Koranie, aż wreszcie Abdul-Said się potknął.

Sprzedał bowiem bogatemu szeikowi bilet do raju, za 18,000 funtów a wkrótce potem sprzedał powtórnie to samo miejsce.

Sprawa się wydała i Abdul-Said dostał się za kratki.

Historja jakich mało, historja ucieszna ale jednocześnie jaką musi być wiara prosta i szczera, głęboka i żarliwa, tych ludzi rozmaitych kondycji, prostaków z gminu i bogaczy, skoro nie wątpią ani na chwilę o obietnicy Mahometa.

Jaką też musi być ich pogarda dla niebezpieczeństwa jeśli mają już w zanadrzu ów „bilet do raju".

Renesans polityczny Islamu i stojących pod jego znakiem ludów zdaje się być pewnym pomimo wszelkich tam stawianych temu ruchowi przez mocarstwa zachodu.

W. P.

Rządy „per procura".

—:o:—

Złote myśli marszałka Rataja.

Twierdzi on, że społeczeństwo polskie cierpi na historję.

Po ostatniem expose p. Grabskiego, które było publicznem „pokajaniem" i stwierdzeniem zupełnego bankructwa, ryzykownych metod uzdrawiania fiskalnego naszego państwa — oczy społeczeństwa zwróciły się z niepokojem i zaciekawieniem w stronę sejmu.

Może wreszcie groźna sytuacja wewnętrzna, a także niezbyt pocieszająca zewnętrzna — pobudzi naszych suwerenów do jakiejś akcji, którą podyktuje troska o państwo.

Powszechnie spodziewano się zebrania sejmu, jeżeli nie przed końcem ferji to przynajmniej na oznaczony termin otwarcia jesiennej sesji.

Tak dyktował zdrowy rozum nawet przeciętnego obywatela, gdyż sytuacja stała się dla wszystkich jasną. P. Grabski nawet zrezygnował ze swego chorobliwego optymizmu i sytuację przedstawił bez osłonek „Point de reveriez!"

Ani żniwa, ani pożyczki nie poprawią ciężkiego położenia kraju.

Zbankrutowały nietylko sanacyjne metody p. premjera. Popsuło się coś tam głębiej i poważniej, gra już nie idzie o utrzymanie złotego lecz o samo zagrożone istnienie państwa.

Koło historji toczy się z zawrotną szybkością, a myśmy całe dwa lata patrzyli z zachwytem na błyszczącego złudnie złotego, ślepi i głusi na wszystko co się działo dokoła nas.

I w takiej sytuacji — co robi nasz sejm?

Po kilku latach swego smutnego żywota nie przedstawiał nam absolutnie żadnych złudzeń co do swego poziomu etycznego i politycznego. Mieliśmy jednak prawo przypuszczać, że te nieliczne niestety, jednostki patrzące dalej własnej obory i gnojownika, których umysł wyrasta ponad karczemną atmosferę partyjnictwa — potrafią swą powagą i autorytetem zmusić wreszcie sejm do korzystania ze swych rozległych (zbyt rozległych) prerogatyw.

Depesze i telefony rozniosły po kraju wieść, że zwołanie sejmu zostało odroczone na dni kilkanaście, przyczem mówi się o udzieleniu daleko idących pełnomocnictw rządowi p.Grabskiego(!)

Ze zdumieniem pytamy — co to ma znaczyć?

Dziś, gdy rząd p. Grabskiego ma całe niemal społeczeństwo przeciwko sobie, sejm, chcąc uniknąć własnej odpowiedzialności, udziela mu dalszych pełnomocnictw, wykazując tem samem, że nie potrafi wybrnąć z sytuacji.

Suwereni nasi czekają aż rząd skapituluje ostatecznie, nie będąc w możności nawet wykorzystania otrzymanych pełnomocnictw. Wtedy będzie sejm „czysty" w oczach społeczeństwa, a winnym okaże się tylko rząd.

Czy jednak tak będzie, jak na swych rodzimych pastwiskach wykalkulowali nasi posłowie, to najbliższa przyszłość okaże.

***

Na marginesie obecnego położenia i wytworzonej sytuacji, niepodobna pominąć charakterystycznego epizodu.

P. marszałek Rataj, mając widocznie zamiar bronienia sejmu w oczach społeczeństwa udzielił wywiadu dziennikarzom i użył przy tej okazji słów, które niewątpliwie znajdą się wśród zbioru aforyzmów wielkich ludzi.

„Nic nie może się stać lekkomyślnie, pod wpływem histerji do której społeczeństwo nasze ma wybitne skłonności" — oświadczył p. Rataj.

Już mamy zanotowanych kilka powiedzeń w rodzaju „Jest źle a będzie gorzej...", lub też „Polskę dostaliśmy za darmo", a obecnie p. Rataj powiększył liczbę tych złośliwych powiedzeń.

Dziwnym zbiegiem okoliczności słowa te padają z ust ludzi z pod znaku wierzchosławickiego.

My możemy jednak zapewnić p. marszałka, że pomylił się grubo, gdyż jeśli nie będziemy identyfikować społeczeństwa ze stowarzyszeniem św. Zyty lub podobnemi organizacjami, to stwierdzić można z całym przekonaniem, że spokoju, z jakim szczególnie ostatnio, społeczeństwo przyjmuje ostatnie wypadki, mogą nam pozazdrościć nawet synowie Albionu.

Ani senacke obrady nad reformą rolną, ani odroczenia sesji sejmowej, ani bolesne eksperymenty fiskalne p. Grabskiego, nie zdołały dotychczas wyprowadzić z kamiennego spokoju lub też rezygnacji społeczeństwa naszego.

W każdym innym kraju, we Włoszech, Francji, czy Niemczech społeczeństwo reagowałoby inaczej, a u nas tymczasem w zbożnym spokoju i rezygnacji oczekujemy poprawy po ciężkich operacjach, dokonywanych nawet bez narkozy. Śmiemy więc twierdzić, że zarzut był conajmniej niesłuszny, lecz „lapsus linguae" jest podobno cechą wielkich ludzi.

Witold Łoś.



Sala posiedzeń japońskiego parlamentu, który padł niedawno pastwą ognia.

20 komunistów na ławie oskarżonych w Sosnowcu.

Głównym oskarżonvm emisarjusz bolszewicki Stanisław Waldenberg.

Sosnowiec, 28 września.

Dziś rozpoczęła się tu rozprawa przeciwko Stanisławowi Waldenbergowi, emisarjuszowi bolszewickiemu, oskarżonemu o tworzenie bojówek komunistycznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Prócz Waldenberga na ławie oskarżonych zasiądzie 20 innych komunistów, którzy, zakładając kooperatywy spożywcze, prowadzili w nich agitację komunistyczną i namawiali do zakładania jaczejek w Polsce. Organizatorem tych jaczejek był Waldenberg, który legitymował się fałszywym paszportem. Na rozprawę wezwano około 100 świadków. Będzie to jeden z najpoważniejszych procesów komunistycznych w Polsce. Przyjazd swój zapowiedziało kilku dziennikarzy bolszewickich. Rozprawa potrwa 4 dni.

Ustępstwa p. Caillaux w Waszyngtonie.

Francja chce płacić 35 miljonów dolarów rocznie.

Paryż, 28 września.

„Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, że Caillaux ofiarował Ameryce spłaty roczne, poczynając od 30 lub nawet 35 miljonów dolarów ze stopniowem powększeniem w ciągu dziesięciu lat aż do wysokości 100 miljonów dolarów tj. lepsze warunki spłat niż te, których żądała Ameryka, pod warunkiem jednak uznania możliwości rewizji zdolności płatniczych Francji w razie gdyby zawodziły spłaty niemieckie.

„Matin" donosi, że ponadto Caillaux zapewnił Mellona, że Francja nie rozpocznie żadnych spłat w stosunku do Anglji i nie sfinalizuje układu londyńskiego w sprawie długów dopóty, dopóki nie zostanie zawarty układ z Ameryką i rozpoczęte spłaty dla Ameryki. Pomimo wszystko porozumienie jednak nie jest pewne. Wielką przeszkodę stanowi postulat Francji, dotyczący ewentualności uchybień niemieckich. Caillaux otrzymał depesze z Paryża, nakazujące mu energiczne obstawanie przy tym postulacie, który Ameryka odrzuca.

Olbrzymia katastrofa kopalniana w Nadrenji

Kopalnia „Haniel" zalana i zniszczona.

Berlin, 28 września.

Z miasta Oberhausen w Nadrenji donoszą o strasznej katastrofie, której ofiara padła wielka kopalnia niemiecka „Haniel". Wody z poszczególnych podziemnych ganków spłynęły i zalały całą kopalnię, prócz tego spowodowały zarwanie się powierzchni na dość dużej przestrzeni. Obecnie zagrożone są zabudowania dyrekcji i magazyny kopalni. Sąsiednia kopalnia „Jakobi", mająca podziemne połączenie z kopalnią „Haniel", jest w wysokim stopniu zagrożona. Nie daleko położone szyby „Tondern" i „Osaerfeld" są również zagrożone. Szczęśliwie w chwili wybuchu katastrofy liczni robotnicy kopalni byli poza jej obrębem. Kilku górników obecnych przy katastrofie zdołało się uratować. Wojsko i policja otoczyły kordonem teren kopalni „Haniel" i „Jakobi" i poczyniły wszelkie ostrożności. Straty materjalne są olbrzymie. Prawdopodobnie okoliczne zabudowania zapadną się.

Nastrój wojenny w Turcji wzmaga się.

Demonstracje antyangielskie w Konstantynopolu.

Białogród, 28 września.

Nastrój wojenny w Turcji wzmaga się z dnia na dzień. Rząd turecki powołał wszystkie rezerwy. Ulicami Konstantynopola przeciągają tłumy wznoszące okrzyki na cześć Kemala i Rosji, a przeciwko Anglji. O podobnych demonstracjach donoszą również z innych miast tureckich.

Konstantynopol, 28 września.

Rząd angorski przesuwa większe oddziały wojskowe na granice Mossulu. Powstałe na miejscu bandy rabują wsie tureckie. Z drugiej strony krajowcy w Iraku wywołują regularne lokalne powstania. Organ rządowy z Angory „Hakimiyetimielieh" pisze, że liga narodów sama wywołuje wojnę. Ogólnie określa się tutaj sytuację za bardzo poważną.

Czwarty dzień procesu przeciw Filasiewiczowi.

—:o:—

Kornella był „hochstaplerem".

Zeznanie świadków obrony.

Rozprawa przeciw Filasiewiczowi staje się coraz bardziej ciekawszą, gdyż odkrywa kulisy życia zgangrenowanej złotej młodzieży lwowskiej.

Przez salę sądową przesunął się dziś cały szereg kolegów Filasiewicza, którzy nie byli świadkami morderstwa i oczywiście nic nowego do sprawy wnieść nie mogą. Dają oni tylko ogólną charakterystykę zabitego, twierdząc, iż miał on niezwykłe powodzenie u kobiet i że był to typ „hochstaplare". Nie posiadał on żadnych wartości społecznych.

Zostępca strony poszkodowanej mecenas Dwornicki oburzony był zeznaniami świadków i zadał jednemu z nich następujące pytanie:

— Czy należało wobec tego ś. p. Kornellę zastrzelić?

Przewodniczący jednak pytanie to uchylił i udzielił adwokatowi Dwornickiemu nagany.

Następne zeznawał komendant policji Łukomski i szef ekspozytury śledczej, którzy z całą stanowczością zaprzeczyli twierdzeniom Filasiewicza, jakoby Kornella wybrał się z nim na cmentarz.

Ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej.

Warszawski kor. „Il. Republiki" telefonuje:

Zapowiedziane na dzień 1 października na godz. 11 rano ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej odbędzie się w sali nr. 50 na parterze przy centralnej kasie państwowej (wejście przez bramę Rymarska 5).

W sali konferencyjnej, w której zazwyczaj odbywają się ciągnienia odbywać się będzie w tym czasie posiedzenie rady gospodarczej.

Ex-premjer komunista — skrzypkiem estradowym.

Berlin, 25 września.

Z Drezna donoszą, że b. premjer saski, komunista Zeigler, skazany za malwersacje i nadużycia, a następnie po odsiedzeniu półtorarocznego więzienia ułaskawiony, wyjeżdża do Brazylji, gdzie występować będzie jako skrzypek estradowy.

Nieforturny występ Galwanauskasa w Lidze narodów.

Genewa, 22 września.

Na odbytem w poniedziałek przed południem publicznem posiedzeniu rady ligi narodów przyszło do gwałtownego zajścia. Oto przedstawiciel Litwy Galwanauskas przy omawianiu praw, przysługujących radzie z tytułu konwencji kłajpedzkiej, protestował przeciwko wywodom sprawozdawcy Guanłego oraz innych członków rady ligi, przyczem uderzył pięścią w stół i opuścił salę obrad.

Krwawe starcia

między młodzieżą komunistyczną, a ludnością żydowską w Charkowie.

Moskwa, 28 września.

Według doniesień z Charkowa, w ubiegłą sobotę doszło tam do krwawego starcia między młodzieżą komunistyczną a ludnością żydowską. Zajście miało miejsce przed synagogą, do której grupa młodzieży komunistycznej wzbraniała żydom dostępu.

Wynikła walka, w której kilkunastu żydów ciężko zraniono.

O takich samych zajściach donoszą z Berdyczowa.

Okrążenie stolicy Abd-el-Krima.

Paryż, 28 września.

„Journal" donosi z Madrytu, że pomimo niepowodzeń hiszpańskich w rejonie Alhucemas, francusko - hiszpańska akcja okrążania Ajdiru rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Pierścień wojsk zacieśnia się codziennie. Obecnie już pierwsze domy Ajdiru są dosięgalne dla strzałów lekkiej artylerji hiszpańskiej. Pozostają tylko do zdobycia góry Les Palmos i Dżebel - Saem, aby wolna droga na Ajdir była otwarta.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
29
WTOREK

Dziś: Michała Arch
Jutro: Heronima

—:—

Wschód słońca o g. 5.34
Zachód o g. 5.24
Wsch. księżyca o g. 3.55
Zachód o g. 1.33
Długość dnia 10.57
Ubyło dnia g. 3.52

Kawałek szabli

musi być widoczny przez otwór w kieszeni.

Takie zarządzenie wydały władze wojskowe.

Władze wojskowe wydały zarządzenie, by oficerowie noszący płaszcze uwidaczniali górną część szabli przez otwór w kieszeni, zaś całkowite noszenie szabli pod płaszczem jest wzbronione.

Solidarnie

radzić będą kamienicznicy

nad swoją niedolą i... podatkami.

Zarządy czterech stowarzyszeń właścicieli nieruchomości m. Łodzi zwołują na jutro dnia 30 bm. o godz. 6 p. p. w sali T-wa Kredytowego, zebranie informacyjne w sprawach podatokwych.

P. O. W.

W niedzielę dnia 18 października r. b. o godz. 10 rano w pierwszym terminie a o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Związku strzeleckiego przy ul. Sienkiewicza 3-5 walne zebranie członków polskiej organizacji wolności obwodu Łódź z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej.
3) Dyskusja nad sprawozdaniami.
4) Wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego.
5) Wolne wnioski.

Spotkali się na wąskiej kładce miłości...

—:o:—

Krwawa zemsta rywala.

Michał Paradowski zamordował swego przyjaciela i został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Michał Paradowski, zamieszkały przy ulicy Przędzalnianej 87, z zawodu robotnik fabryczny, od dłuższego czasu już żywił urazę do Edmunda Maisnera, piekarza, mieszkańca wsi Grzechowo, gmina Wiskitno powiatu łódzkiego.

Opowiadano, że uraza ta powstała na tle zazdrości i że w sprawę tę wmieszana była pewna kobieta, w każdym razie, jest rzeczą pewną, że między Paradowskim a Maiznerem bardzo często dochodziło do sprzeczki i Paradowski w zdenerwowaniu wobec świadków groził że,

zabije swego przeciwnika.

Piekarz kpił sobie z pogróżek swego rywala uważając je za niesmaczne żarty, i nie traktował słów Paradowskiego na serjo.

Na szosie, za miastem...

Dnia 26 lutego r.b. drogą do Grzechowa o godzinie siódmej wieczorem przechodził patrolujący policjant, który w pewnej chwili usłyszał z za lasu

huk wystrzału rewolwerowego.

Natychmiast pobiegł w stronę, skąd dochodził odgłos strzału i oczom jego przedstawił się okropny widok.

Na drodze stał wóz, na którym leżał pewien mężczyzna

z głową zwieszoną bezwładnie i zakrwawioną.

Obok wozu stał drugi mężczyzna i jakaś kobieta, którzy starali się docucić rannego i rozpaczliwym głosem wzywali pomocy.

Policjant zorjentował się natychmiast w sytuacji i przedewszystkiem stwierdził

tożsamość stojących przy wozie osób.

Mężczyzną owym był brat zamordowanego, kobietą — jego siostra.

Zamordowanym zaś był Edmund Maisner, piekarz z Grzechowa.

Tragiczne spotkanie.

Stan postrzelonego był beznadziejny..

Morderca celnym strzałem położył Maisnera odrazu trupem.

Policjant odprowadził siostrę i brata zamordowanego do komisarjatu, gdzie świadkowie zbrodni podali

przebieg tragicznego wieczoru.

Według zeznań świadków Maisner dnia tego przybył do Łodzi z wozem chleba i przed godziną siódmą wracał do domu.

Razem z nim powracali brat i siostra. Ponieważ było już ciemno, Maisner zaciął konie, chcąc prędzej dostać się do domu.

Gdy Maisner odjechał cztery kilometry od miasta, nagle z lasu wyskoczył

pewien osobnik z rewolwerem w ręce

i przystąpiwszy do Maisnera zażądał wydania mu pieniędzy.

Maisner odmówił kategorycznie, wobec czego napastnik pociągnął za cyngiel kładąc piekarza na miejscu trupem i zbiegł w kierunku pola.

Świadkowie zeznali w dalszym ciągu że napastnikiem był prawdopodobnie Michał Paradowski, którego nie mogli dokładnie poznać z powodu zapadającego zmroku.

Na ławie oskarżonych.

Opierając się na powyższych zeznaniach świadków zbrodni, policja aresztowała Michała Paradowskiego i w dniu wczorajszym sprawa jego znalazła się na wokandzie sądu okręgowego.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, chcąc dowieść swego alibi.

Paradowski oświadcza bowiem, że krytycznego wieczoru

wyszedł z fabryki jak zwykle o godzinie 6-ej wieczorem.

Zbrodnia została dokonana w odległości czterech kilometrów od miasta przed godziną siódmą wieczorem.

Oskarżony musiałby więc przebyć drogę czterech kilometrów w ciągu niecałej godziny, co według oskarżonego jest fizyczną niemożliwością.

Świadkowie zeznawają na niekorzyść oskarżonego i

twierdzą kategorycznie, że to on dokonał morderstwa.

Po zeznaniach świadków głos zabrał przedstawiciel oskarżenia publicznego, który w swem przemówieniu domagał się surowego wymiaru kary ze względu na to, że mordertswo dokonane zostało z premedytacją.

Wywody oskarżonego, dotyczące alibi, nie zasługują na wiarę.

Obrońca oskarżonego natomiast adwokat Busz, dowodził, że niema konkretnych dowodów winy oskarżonego wobec czego prosi o uniewinnienie swego klijenta.

Świadkowie, mimo to, iż nie mogą poznać oskarżonego, twierdzą, że on był sprawcą mordu.

Sąd po półgodzinnej naradzie wydał wyrok mocą którego uznał Michała Paradowskiego winnym morderstwa na osobie Edmunda Maisnera i skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.

—łas—



Spowiedź Panicza.

Legendarny bandyta Panicz wrócił z Czech do Polski i znów grasuje pod Lwowem.

Z gazet

Narodzie polski!

Piszę do Ciebie, narodzie polski, ten list otwarty, bo już dłużej milczeć nie mogę i moje sumienie uczciwego bandyty, który fach swój kocha, nakazuje mi wywnętrzyć się.

Działałem zawsze jawnie. Jeśli kogoś wytransportowałem na tamten świat, jeśli kogoś uczyniłem biedniejszym o kilkadziesiąt czy kilkaset tysięcy złotych zawsze zostawiałem na miejscu „pracy" moją wizytówkę.

Specjalnie lubię korespondować z policją. Ilekroć po moim „występie" władze sądziły, iż uczynił to ktoś inny, natychmiast zawiadamiałem lojalnie urząd śledczy: To ja — Panicz!

Jako „fachowiec" badam pilnie stan ekonomiczny społeczeństwa, żeby wiedzieć, gdzie i jak „operować". Otóż zdawało mi się przed miesiącem, że już wszyscy tak zbiednieli, że dla mnie, Panicza, który chadza tylko na grubsze „polowania" nie kalkuluje się w Polsce żadna ‚robota".

Postanowiłem wyemigrować z kraju. Ponieważ nie znoszę biurokratycznych szykan, a których ofiarą staje się każdy obywatel, pragnący uzyskać paszport zagraniczny, przedostałem się zagranicę bez pozwolenia p. Grabskiego.

Już byłem w Czechach i kombinowałem, jakby tu dostać się do Paryża, gdy przypadkiem wpadł mi w ręce w pewnej cukierni komplet gazet polskich z ostatniego tygodnia.

Przeczytałem w nich:

Bank dla Handlu i Przemysłu oskarżony o świadome przywłaszczenie cudzej własności.

Wykrycie szpiegowskiej afery kolejowej w Białymstoku.

Aresztowanie fałszerzy 50-złotówek w Częstochowie.

Nadużycia w kaliskim urzędzie skarbowym.

Morderstwo w klasztorze Karmelitów we Lwowie.

Dyrektor monopolu łódzkiego aresztowany.

Proces „złotego młodzieńca" — Filasiewicza, który zamordował przyjaciela.

Sekwestrator magistratu m. Łodzi oddawał kwoty zebrane od podatników na rzecz partji komunistycznej,

i t. p i t. p. i t. p. i t. p...

— — — — — — — —

Narodzie polski! Gdy to przeczytałem, pomyślałem sobie:

— Jesteś „frajerem" — Panicz! Wszędzie złodzieje i oszuści!.. Stoją niżej moralnie od ciebie, bo działają podstępnie i nie przyznają się to „fachu". Widać można w Polsce jeszcze kraść... A ile tysięcy takich ‚ptaszków" dotychczas nie „nakryto"....

A że, narodzie polski, jestem do kraju przywiązany, więc kiedy przekonałem się że można u nas znaleźć „pracę"—postanowiłem wrócić...

Narazie staram się o posadę dyrektora monopolu tytuniowego w Łodzi.

Serwus!

Panicz.

Przepisał W. LAK.

Nie tylko w Łodzi

dzieje się krzywda pracownikom miejskim.

Na to samo uskarżają się i w Tomaszowie.

Kierownik związku pracowników instytucji użyteczności publicznej p. Kowalski bawił w Tomaszowie w sprawach tamtejszego oddziału związku.

Pracownicy miejscy w Tomaszowie doznali różnych krzywd w instytucjach w których pracują i związek postanowił energicznie zaprotestować. **b.**

M. K. P.

zwołuje wiec pracowników biurowych.

Omawiane będą stare bolączki inteligencji pracującej.

Dnia 1 października 1925 roku odbędzie się wiec ogółu robotniczego m. Łodzi zwołany przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą na którym będą rozpatrywane następujące sprawy: obecny stan ustawy ubezpieczeniowej na wypadek bezrobocia, uzyskanie 100 tys. zł. dla pracowników umysłowych miasta Łodzi od rady miejskiej, sprawa eksmisji bezrobotnych, podatku komunalnego i państwowego od lokali oraz cały szereg spraw aktualnych. Godzina i miejsce zebrania, będą podane w pismach środowych i czwartkowych.

Muzeum obuwia.

Jedyne w swoim rodzaju muzeum posiada Poczdam. Muzeum poczdamskie wyspecjalizowało się w kolekcjonowaniu historycznego obuwia. W oszklonych gablotkach spoczywają buty Gustawa Adolfa i Wallensteina, Piotra Wielkiego i Napoleona.

W osobnej sali zgrupowane są buty, kamasze etc. wszystkich monarchów i książąt niemieckich... z wyjątkiem ozdoby odnóży Wilhelma II, który nie zdążył dokompletować kolekcji.

Dnia 27-go b. m. zmarła we Wrocławiu nasza ukochana matka, ciotka, bratowa i babka

Anna Keilsonowa

Dzień pogrzebu na tutejszym cmentarzu będzie podany po przeprowadzeniu zwłok do Łodzi.

Rodzina.

Śniła mu się buława marszałkowska...

—:o:—

Pan Bonifacy chciał być... bohaterem.

Popełnił jednak czyn karygodny, „poprawiając“ samowolnie książeczkę wojskową.

Bonifacy Siciński, z zawodu przędzalnik, będąc w wojsku, martwił się ciągle, iż nie posiada żadnej szarży ani odznak wojskowych.

Odbywając służbę wojskową w Jarosławiu wstydził się kolegów, którzy mieli za sobą szereg lat służby frontowej i brali udział w wielu bitwach, iż jest zwykłym tylko szeregowcem nie mogącym nic ciekawego powiedzieć o swych przeżyciach wojskowych.

Jednak nie tylko to było przyczyną utrapień Bonifacego Sicińskiego. Gdy uświadomił sobie, iż po powrocie do Łodzi nie będzie mógł nic opowiedzieć znajomym o swym okresie służby wojskowej, ani zaimponować pannom, czemś nadzwyczajnem, ogarniała go poprostu rozpacz.

Z dnia na dzień oczekiwał czegoś nadzwyczajnego.

Jednakże dni były wszystkie szare jednostajne i nic się nie zmieniało w jego służbie wojskowej.

I wówczas pan Bonifacy Siciński sam postanowił pokierować swym losem i wobec tego, że nie mógł się doczekać wyższej szarży, „zdobyć“ sobie rangę wojskową samowolnie.

Stało się to dnia 9 marca r. b.

Pan Bonifacy Siciński owego dnia przestał być szeregowcem.

W książeczce wojskowej wydanej w P. K. U. Jarosław w odnośnej rubryce napisał, że był dawniej kapralem, a teraz został mianowany plutonowym, że brał udział w bitwie pod Kownem (?), gdzie odniósł rany i skończył kursy telefoniczne.

W krótkim czasie jednak cała ta machinacja Sicińskiego została ujawniona.

Wczoraj sprawę jego rozpatrywał sędzia Korwin - Korotkiewicz w trybie postępowania uproszczonego.

Oskarżony tłumaczy się wobec sądu, iż był pijany wówczas, gdy „przerabiał“ swą książeczkę wojskową.

P. Prokurator Herman popiera akt oskarżenia w całej rozciągłości.

Obrońca oskarżonego mecenas Abramowicz prosi, wobec przyznania się oskarżonego do winy o złagodzenie kary i zawieszenie wykonania wyroku.

Sędzia p. Korwin - Korotkiewicz skazał Bonifacego Sicińskiego na 50 zł. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na 7 dni aresztu.

Mężczyźni, urodzeni w roku 1906-ym

winni się osobiście zgłosić celem rejestracji.

Na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. nr. 61-24) oraz rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej utsawy (Dz. U. nr. 37-25) wzywam wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1906, obywateli Rzeczypospolitej, zamieszkałych na terenie m. Łodzi, do osobistego zgłoszenia się w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3 popoł.) w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta nr. 10 w następującym porządku:

Dnia 16 października o nazwiskach na litery początkowe A, Ba do Be włącznie,

dnia 17 października o nazwiskach na litery początkowe B do końca C, Ć.

dnia 19 października na litery początkowe D, E, Fa do Fe włącznie,

dnia 20 października litery G do końca Ga do Ge włącznie,

dnia 21 października na litery początkowe Gi do Go włącznie, dnia 23-go października na litery początkowe G, do końca H do He włącznie, dnia 24 października na litery początkowe H do końca T, J, dnia 26 października na litery początkowe Ka do Ke włącznie, dnia 27 października na litery początkowe Ke do Ko włącznie, dnia 28 października na litery początkowe K do końca, dnia 30 października na litery początkowe L, Ł. dnia 31 października na litery początkowe M, dnia 2 listopada na litery początkowe N. O, dnia 3 listopada na litery początkowe P. dnia 4 listopada na litery początkowe R, dnia 6 listopada na litery początkowe S, Ś, dnia 7 listopada na litery początkowe Sch, Sz, dnia 9 listopada na lit. począt. T.U. dn. 10 list. na litery początkowe V, Wa do We włącznie, dnia 11 listopada na litery początkowe W do końca dnia 13 listopada na litery początkowe Z, dnia 14 listopada o nazwiskach na litery początkowe Ź Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi, posiadać dowód osobisty z fotografją, lub inny dokument, stwierdzający tożsamość osoby, oraz metrykę urodzenia.

Uwaga: Ci ze zgłaszających się do rejestracji, którzy posiadają dowód osobisty, wydany w komisarjacie rządu na m. Łódź i przez starostwa nie potrzebują przedstawiać metryki urodzenia.

Do rejestracji winny zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

Zgłoszenia można dokonać, jeżeli zachodzą ważne przezkody, również na piśmie.

W wypadku takim należy podać: 1) imię i nazwisko; 2) data i miejsce urodzenia; 3) imiona rodziców oraz nazwisko papieńskie matki; 4) czy żyje ojciec i matka; 5) zawód ojca; 6) miejsce faktycznego zamieszkania (gdzie zapisany do ksiąg stałej ludności); 7) miejsce pobytu (dokładny adres); 8) narodowość; 9) wyznanie; 10) zawód-zatrudnienie; 11) wykształcenie; 12) stan cywilny (rodzinny); 13) ukarania sądowe; 14) wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Komisarz Rządu na m. Łódź
w. z. (—) **Janiszewski.**

Wice-prezydent m. Łodzi
(—) W. Wojewódzki.

Łódź, dnia 30 września 1925 roku.

Groźny pożar na Rokicińskiej.

Spłonęły stodoły braci Kielmów oraz zabudowania drewniane sąsiedniego domu.

Wczoraj o godzinie 10 min. 45 miasto nasze znów zostało zaalrmowane sygnałem trąbek strażackich.

Tym razem pożar wybuchł w stodole znajdującej się przy ulicy Rokicińskiej nr. 104, a należącej do braci Władysława i Stanisława Kielmów.

Zboże znajdujące się stodole poczęło się palić z nadzwyczajną szybkością, a wobec sprzyjającego wiatru, pożar stawał się z każdą chwilą coraz groźniejszy.

W krótkim czasie pastwą płomieni stała się nie tylko stodoła znajdująca się przy ul. Rokicińskiej nr. 104, lecz i przyległy do niej dom przy ul. Rokicińskiej nr. 106.

W domu tym znajdowały się również stodoły i wobec tego pożar rozpowszechniał się coraz bardziej.

Po chwili ogarnął już dom mieszkalny, znajdujący się przy ul. Rokicińskiej nr. 102, należący do Edwarda Zindermana, gdzie przeniósł się na komórki.

Do akcji ratunkowej wezwano 2, 3, 4, 10 i 11 oddziały straży ogniowej, które pracowały pod kierunkiem komendanta 9 oddziału pana Dreslera.

Pomimo nadzwyczaj ofiarnej pracy naszej straży ogniowej pożar zdołano umiejscowić dopiero o godzinie 3 i pół po południu.

Pastwą płomieni stała się stodoła ze zbożem braci Kielmów, znajdująca się przy ul. Rokicińskiej nr. 104, która spłonęła całkowicie, część stodoły oraz warsztat szewcki w domu przy ul. Rokicińskiej nr. 106 oraz dach domu przy ul. Rokicińskiej nr. 102, gdzie również spłonęły doszczętnie komórki.

Straty spowodowane pożarem wynoszą około 50 tysięcy złotych.

Przyczyna pożaru nie została dotychczas wyjaśniona. **das.**

Muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś po raz ostatni na wieczorowem przedstawieniu znakomitą komedję Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“ z pp. Gzylewską, Szymańskim, Woskowskim, Żmijewską i Kochanowiczem w rolach głównych.

Jutro trzecia premjera bieżącego sezonu — rozgłośna komedja w 4-ch aktach de Flers'a i Croisset'a „Nowi panowie“, jedno z największych powodzeń repertuaru paryskiego za ostatnich lat kilkanaście. W obsadzie ról naczelnych pp.: Stefanja Jarkowska (Zuzanna), Konstanty Tatarkewicz (senator de Montaire), Jerzy Woskowski (robociarz-minister). W innych rolach ważniejszych pp. Halina Łapińska, Bielicz, Debicz, Krotke, Mroziński, Szubert.

W kasie zamawiań (Grand-Hotel, sklep „Mignon“ tel. 43-59) ruch sprzedaży bardzo ożywiony.

TEATR POPULARNY.

Dziś t. j. we wtorek dnia 29 b. m. o godz. 8.15 wieczorem „Wspólne winy“ J. K. Galasiewicza. Reżyserował M. Bielecki. Udział biorą: panie: Bronowska, Brandtówna, Dunajewska, Zielińska, Maasówna, Rostańska oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Puchalski, Pilarski, Górecki, Gałęcki, Urbański, Zawieyski.

Kasa czynna od godz. 12—3-ej i od 5—10 w. w gmachu teatru przy ul. Ogrodowej 18.

„Wspólne winy“ grane będą do czwartku włącznie, poczem wejdzie na afisz wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami „Królowa Przedmieścia“, w której wystąpi po raz pierwszy (w roli Majcherka) artysta sceny poznańskiej zaangażowany na sezon bieżący do teatru popularnego.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY KWIATOWEJ.

Druga z kolei wystawa kompozycji kwiatowych artysty-ogrodnika Wojciecha Salwy, spotkała się z takiem uznaniem pracy i zainteresowaniem szerokich warstw publiczności, iż postanowiono termin trwania wystawy przedłużyć do niedzieli, dnia 4 października włącznie.

Odpowiednia temperatura sprzyja utrzymaniu w świeżości wystawionych kwiatów, które w miarę potrzeby są zmieniane codziennie.

W niedzielę, zebrana w galerii liczna publiczność wysłuchała w całości opery Verdi'ego „Trubadur“, odegrana w berlińskim teatrze państwowym, a nadaną przez potężną nową stację radjotelefoniczną, berlińską „Witzleben“.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 29 września 1925

Nieudolność i marazm w pałacu Siemensa

Od jednego z wybitniejszych członków związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem otrzymaliśmy poniższy artykuł zawierający szereg całkiem słusznych uwag.

Autor tego artykułu jest współzałożycielem wielkiego zakładu przemysłowego, obrońcą i rzecznikiem interesów którego winienby być, ale, niestety, nie jest — związek przemysłu włókienniczego.

Red.

Wobec faktu nowego obciążenia przemysłu dodatkowym podatkiem majątkowym, związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, dopatrujący się w jakimkolwiek wspólnym i za jego pośrednictwem wszczętym wystąpieniu swych członków, akcji, mogącej ściągnąć zarzut podburzania, pozostawił członków swoich ich własnemu losowi, pomimo, że mu dobrze wiadomo, iż krótkoterminowe nakazy płatnicze opiewające na olbrzymie sumy i rozesłane w chwili, kiedy naprężenie sytuacji doszło do punktu kulminacyjnego, niejednego z nich doprowadzi wprost do ruiny.

Stanowisko związku wzmiankowanego nie jest do usprawiedliwienia. Nie odpowiada przedewszystkiem celom i zadaniom związku, ustalonym w samym jego statucie.

Art. 3 brzmi: — „reprezentowanie interesów wobec instytucji rządowych — dalej: — „podejmowanie starań w instytucjach rządowych o zarządzenia i środki, przyczyniające się do rozwoju przemysłu" i t. d.

Co tu zdoła uczynić jednostka?

W poczuciu bezsilności swej ogranicza się zwykle do pisania podań do władz skarbowych o odsunięcie dnia płatności i rada jest, jeśli się jej termin na kilka tygodni odracza.

W oczach bowiem władz skarbowych przeżywamy wsiąż tylko przemijające lekkie kryzysy, nie usprawiedliwiające skuteczniejszych ulg.

Władze skarbowe, nie trudząc się wielce szczegółami, badaniem ksiąg handlowych lub też refleksjami nad szacowaniem z punktu widzenia dochodowości danego objektu, ni stąd, ni zowąd podwajają zeznaną przez jednostkę sumę majątkową.

Dolicza się 37 proc. i nakaz gotowy! Posyła się go podatnikowi, który w sprawie tej, decydującej może o jego bycie lub niebycie, opuszczony przez legalną swą i utrzymywaną przez niego reprezentację, zmuszony do zapłacenia wymienionej mu niezależnie od ewentualn. rekursu, bez wiary i zaufania w czyjąkolwiek obronę i interwencję rezygnując nawet z wszelkiej przeważnie bezskutecznej reklamacji, i ogranicza się do napisania uniżonej prośby o sprolongowanie mu terminu płatności.

Czy ten poniżający stan rzeczy, nie licujący z tradycjami przemysłowców łódzkich, czy ta zupełna dezorganizacja, ta bezradność i bezplanowość ma trwać dalej aż do ruiny wielkiego, kwitnącego ongi przemysłu, do ruiny miasta i tysięcy rodzin zatrudnionych w przemyśle?

Czy, jeśli bronimy naszego mienia, nie bronimy równocześnie i naszego honoru kupieckiego, nakazującego bezwarunkowo przestrzegania wszelkich zobowiązań i terminów płatności za powierzone kredyty i surowce?

Mamy wszak bilanse wielu firm przed sobą, z których widać, że własnych środków obrotowych wogóle już nie posiadają, i wszelkie podatki opłaca się z obcych funduszów.

Spadek waluty, na utrzymanie której poniosło się tyle ofiar, zaostrzył sytuację nie do zniesienia.

Nowe olbrzymie straty, bezpośrednie i pośrednie.

Ostatni grosz na wykup przedewszystkiem własnego akceptu, a na przestrzeganie odroczonych terminów podatkowych niema już nietylko środków, lecz preciwnie, nie zapłaciwszy starych zaległości, trzeba się spieszyć z podaniem o odroczenie świeżych, bezustannie narastających podatków.

Powoli dłużnik państwowy zaczyna rozumieć, że zaległościom tym ostatniemi resztkami kapitału obrotowego nie zdoła sprostać.

Ofiaruje więc akcje swego towarzystwa, które, jeśli wogóle będą przyjęte, to zapewne w geometrycznie odwrotnym stosunku do ich oszacowania, jeśli chodzi o wymiar podatku majątkowego lub spadkowego.

Solidarna obrona mienia naszego i honoru kupieckiego nie koniecznie, jak tego się obawia nasza tutejsza reprezentacja, musi mieć cechę akcji buntowniczej. Każda deputacja składałaby się tedy z buntowników.

Są drogi legalne: **petycje, petycje en masse, z brutalnej konieczności, do p. ministra skarbu, o którym nie należy przypuszczać że uprawia politykę podatkową świadomie dążącą do zagłady przemysłu włókienniczego, jak o tem twierdzą tu i owdzie.**

Ponieważ instytucji sanacyjnych w rodzaju zagranicznych „Treuhaender" u nas niema (Poznański „powiernik" nie wchodzi tu w rachubę) to niechże pan **minister skarbu wyznaczy swych mężów zaufania dla zbadania zdolności płatniczej każdej firmy łódzkiej, zalegającej w podatkach.**

Mówimy wyraźnie o zdolności płatniczej, bo jest to kwestja ściśle określona, bardzo konkretna i łatwa do sprawdzenia, gdy tymczasem określenie stanu majątkowego, analogicznie do praktyki stosowanej przy wymiarze podatku majątkowego i podatku spadkowego, doprowadza tylko do absurdu.

Fabryka w pewnych warunkach, niezbyt dalekich od obecnych, może być niczem więcej, jak zbiorowiskiem starego żelaza.

Trudno sobie wyobrazić, by rząd, po zasięgnięciu dokładnych oraz wiarogodnych informacji o zdolności płatniczej przemysłowców, kontynuował swą bezwzględną politykę podatkową, którą zasypałby sobie główne źródła swych dochodów, stworzyłby nowe legjony bezrobotnych, ale bezrobotnych, już zupełnie pozbawionych wszelkiego wsparcia.

Będąc pod względem udziału w dochodach **głównym akcjonarjuszem każdej spółki akcyjnej, rząd we własnym interesie byłby zmuszony do oględniejszego bochodzenia się z płatnikiem podatkowym. Sprawdzałby zdolność płatniczą każdego przedsiębiorstwa, zalegającego w podatkach, zastrzegłby sobie prawo zabronienia lub zezwolenia na nowe inwestycje, prawo kontroli nad pensjami dyrektorów, rad nadzorczych—bodaj nad każdym wydawanym groszem,**

Byle tylko nie gnębił podatnika bezsensownymi ciężarami, nie wpychał go w ruinę i upadłość i byle tylko pozostawił mu możność egzystencji, bezpiecznej pracy produkcyjnej i — honorowania własnych akceptów i innych zobowiązań w kraju i zagranicą, dla zdobycia sobie i krajowi swemu tak gwałtownie potrzebnego ogólnego szacunku i zaufania na rynkach wszechświatowych.

Rząd chce odbudować kredyt długoterminowy.

Oficjalny komunikat ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu komunikuje:

Dążenia rządu w dziedzinie kredytu długoterminowego idą w 2-ch kierunkach: pomoc przy uzyskiwaniu kredytu zagranicznego i umożliwianie działalności instytucjom kredytu długoterminowego, opartym o kapitał krajowy.

Przy staraniach o kredyt zagraniczny rząd udziela instytucjom emitującym walory długoterminowe wielu ułatwień za pośrednictwem władz centralnych i placówek zagranicznych a następnie udziela poręki państwowej.

Nadto w celu ułatwienia instytucjom kredytu długoterminowego wznowienie ich pożytecznej działalności rząd nabywa wypuszczane przez nie walory z tem jednak zastrzeżeniem, iż otrzymujący w tych walorach pożyczki muszą złożyć je wyłącznie na cele inwestycyjne

W ciągu rb. z państwowego funduszu gospodarczego rząd nabył: listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego w Warszawie na sumę 11,8 uiljn. zł., listy zastawne Tow. kredytowego Ziemskiego we Lwowie na sumę 2 miljon zł., wileńskiego banku ziemskiego na sumę 0,6 miljonów zł., listy zastawne Tow. kredytowego przemysłu polskiego na sumę 10 miljn. zł., obligacji m. Sosnowca na sumę 1 miljn. zł. i wreszcie obligacji bankowych Banku gospodarstwa krajowego na sumę 1,5 miljn. złotych.

Ogółem na ten cel z państwowego funduszu gospodarczego wydatkowano 27 miljonów złotych, z czego tylko nieznaczna część wpłynęła na podatek majątkowy, znaczna zaś część tej sumy stanowi poważną podstawę do wznowienia działalności przez poważniejsze instytucje kredytu długoterminowego.



CZEKI.

Dolary —.—
Holandja 241.27
Londyn 241.06 i trzv czwarte
N. Jork 5.98
Paryż 28.40
Praga 17.77 i pół
Szwajcarja 115.83
Wiedeń 84.60
Włochy 24.50

AKCJE

Dyskontowy 4
Handlowy 3
Spiess 2.05
Łazy 0.09
Nobel 1.05
Modrzejów 2.20
Ostrowieckie 4.45
Rudzki 0.78, 0.79
Żyrardów 5.60
Cukier 1.43, 1.40, 1.45
Węgiel 1.10, 1.20
Lilpop 0.48
Norblin 0.70
Pocisk 1.20
Starachowice 1.10
Haberbusch 4.60, 4.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 65.75
Pożyczka dolarowa w złotych 393.185
Pożyczka kolejowa 85, 80, 85.
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43.50
Pożyczka konwersyjna 8 proc. 70.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 1520, 15.10, 15.25
4 proc. listy zastawne ziemskie 12.—
5 proc. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 15.15

NOTOWANIA ZŁOTEGO
w dniu 28 września 1925 r.

Za 100 złotych:
Londyn 28.50
Zurych 85.—
Gdańsk 86.14—86.36
Wypłaty na Warszawę 85.52-85.73
Wiedeń czeki 116.—116.50. bank noty 115.75—115.75

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 28 września.

100 złotych 86.14—86.36, czek na Londyn 25.19 i pół, telegraficzna wypłata na Berlin 125.845—124.155, na Zurych 100.27—100.43, na Warszawe 85.52—85.73, na Amsterdam 208.68 — 209.39.

Zurych, 28 września.

Notowania początkowe.

Warszawa 24.50, Londyn 25.10. Nowy Jork 5.18, Belgja22.75.

Londyn, 28 września.

Nowy Jork 4.84 i pięć szesnastych 4.84 i 15-32
Holandja 12.04 i 5-8
Francja 102.40
Belgja 110.90
Włochy 119.50
Niemcy 20.35
Szwajcarja 25.09
Praga 163.50
Wiedeń 34.42
Warszawa 28.50

Paryż, 28 września.

Londyn 102.42
Nowy Jork 21.122
Belgja 92.25
Włochy 85.90
Szwajcarja 408.25
Holandja 851.25
Praga 62.70
Rumunja 10.20
Wiedeń 2.99

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Niefortunne występy łódzkich bokserów w Paryżu.

Pierwszy z nich poddał się przed trzecią, drugi—przed pierwszą rundą

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki")

Paryż, we wrześniu.

Latem, w czas urlopów i odpoczynków, zjechały się tutaj liczne rzesze naszych krajowców. W Paryżu we wszystkich kawiarniach, pod Paryżem we wszystkich „bois" i „bains" słychać było mowę polską, czasami czystą, czasami z dodatkami akcentu małopolskiego, czasami międzypolską a mało polską mowę mniejszości, która w badach francuskich była — o dziwo! — nie w większości.

Jedni przyjechali, by naocznie, kto wie czy nie namacalnie, dowieść francuzom, że polacy to nietylko bandyci bez krawatów — więcej: bez kołnierzyków nawet, lecz to ludzie, noszący często dobrze skrojony frak i dobrze wykrojoną suknię (czytelnik zechce to odnieść odpowiednio do „dwojga różnej płci polaków" — jak mówi Boy): drudzy przyjechali, by kąpać się w deszczu, maczać w morzu i łowić rzadkie uśmiechy skąpo z za chmur w tym roku wyzierającego słońca, inni wreszcie — a tych jest nie wielu — przyjechali, by w myśl francuskiej maksymy: „profitons de nos loisris pour instruire un peu" — skorzystać ze swych wywczasów, by się wykształcić i zdobyć coś dla ducha, lub dla ciała.

Do tych ostatnich zaliczyć należy naszych bokserów: z Warszawy: por. Laskowskiego, mistrza wagi półśredniej W.P.; z Łodzi: pp. Konarzewskiego, mistrza Polski wagi ciężkiej i Kwiatkowskiego (70kg.).

Obok „Louvru" — („Louvre w pojęciu paryżan, a zwłaszcza konduktorów autobusów — to wielki magazyn, a nie wielkie muzeum — wystarczy się go spytać o „Louvre" — a zawiezie do magazynu; — są one jednak blisko...), otóż obok „Louvru" w owem paryskiem prawdziwie pojęciu, w „gymnase Leclerc" pod wodzą naszego wypróbowanego mistrza, p. Junoszy, trenuje cała ta brać sportowa. Trzeba naszym bokserom przyznać: pracują gorliwie. Junosza stary bywalec „gymnase", zdążył już swymi wspaniałymi punchami rozwalić wielki „punchbag"; Laskowski - all round sportowiec — rano pływa z Junoszą i podpisanym w miejskiej pływalni, potem biega z łodzianami, lecz bez podpisanego w lasku Bulońskim, po południu trenuje w szermierce, a pod wieczór podbija innym i pozwala sobie podbić to oko, to ucho... Konarzewski traci przedewszystkiem na wadze. Junosza ma zamiar „przenieść" go do wagi półciężkiej. Panie nasze, w pogoni za „płaską figurą", będą wiedziały lepiej od czytających te słowa mężczyzn, co to za męka stracić jedno choćby kilo. A Konarzewski stracił już 3! Sprawa to footingu w lasku Bulońskim i z prawdziwą sportową mocną wolą prowadzonej pracy u Leclerca. Znać też na naszym mistrzu znaczną poprawę i postępy w technice. Kwiatkowski sekunduje im w miarę swych sił i swej wiedzy bokserskiej. Jak widać w sali treningowej Leclerca, wśród hiszpanów, anglików, szkotów, amerykanów północnych i południowych i śród francuzów, oczywista, nasi dwaj bokserzy łódzcy — nie mówiąc o warszawianach Laskowskim i Junoszy — przynoszą polskiemu pięściarstwu tylko honor.

Niestety nie można tego powiedzieć, sądząc z ich występu na znanym tutaj ringu amatorskim w „Gymnase Christman". Z wielką dumą polskiego sportowca i łodzianina czytaliśmy już na kilka dni przed seansem u Christmana zapowiedź ogłoszoną we wszystkich tutejszych pismach sportowych o zawodach amatorskich: waga średnia: Kwiatkowski—Janot, waga ciężka Konarzewski — Vally. Nie widziałem Kwiatkowskiego w sparringu, Konarzewski za to okazał się bokserem śmiałym, o dobrym punchu, dobrze inkasującym, choć mało zdecydowanym i za mało pracującym nogami. Na Konarzewskiego, z uwagi na nieznanego nikomu przeciwnika amatora, liczyliśmy z Junoszą bardzo.

W Gymnase Christman, przy niedzieli, przyglądały się tłumy dobrze wyrobionej sportowo i znającej się na boksie publiczności licznym, we wszystkich wagach rozgrywanym meczom.

Kwiatkowski nie stanął. Poddał się przed pierwszą rundą — jak widać z tytułu. Szkoda, że się afiszował, ale takie rzeczy się zdarzają.

Bezpośrednio przed meczem Konarzewski — Vally para bokserów lżejszych pokazała nam jedną z najpiękniejszych stron boksu i sportu wogóle: silną wolę sportowca. Już w pierwszej minucie pierwszej rundy jeden z walczących jest „groggi": zupełnie oszołomiony kilkoma directami chwieje się na nogach. W tym stanie wytrzymuje dwie pierwsze rundy trzyminutowe i, wolą jedynie do maksimum napiętą — trwa do końca trzeciej i ostatniej — czterominutowej. Zwyciężony, słaniający się i prawie bez przytomności zbiera większe oklaski rozentuzjazmowanej tym sportowym wyczynem publiczności, niż zwycięsca.

Kolej na Konarzewskiego. Robi wrażenie doskonałe. Staje dobrze. Zaczyna się jednak niepotrzebnie cofać. Ma słabego przeciwnika i góruje nad nim swą atletyczną postawą. Inkasuje i daje. Walka równa mniej więcej. Równa pod względem rezultatów, lecz, podczas gdy francuz, pełen inicjatywy, szuka ciosu, Konarzewski niezdecydowany, nie szuka nawet zasłony. Druga runda jest trochę tylko dla Konarzewskiego gorsza. Jest jednak zupełnie świeży i może śmiało dysponować pełnią swych sił w ostatniej. I tutaj Konarzewski każe się nam rumienić. Na głos gongu wstaje z krzesła, namyśla się chwilę, robi minę dygustu macha rękami, jakby chciał powiedzieć: „Po djabła tam..." i poddaje się. Publiczność śmieje się, szydzi i gwiżdże.

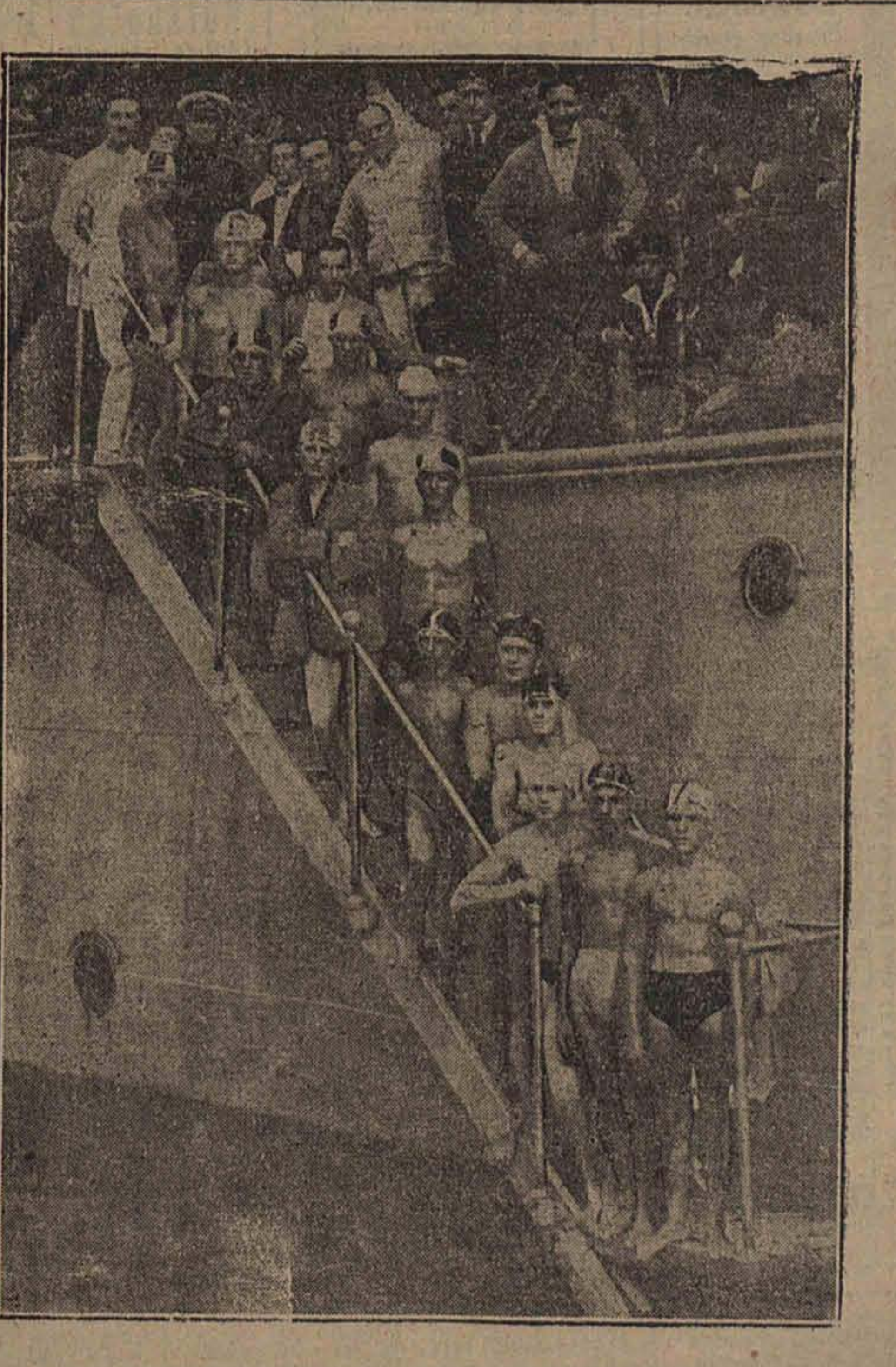
Takim był jeden niewystęp, a drugi występ polaka na ringu paryskim, mistrza Polski.

Jestem pełen sympatji dla Konarzewskiego. Będzie z niego dobry bokser, gdyż jest młody, pracowity, a przedewszystkiem dlatego, że się więcej nigdy nie podda, chyba będąc konck-down. — Lecz mam więcej sympatji jeszcze dla naszego młodego boksu, by o tym „meczu" Konarzewskiego zamilczeć.

Paragraf trzeci regulaminu wewnętrznego P.Z.B. głosi, że członkowi P.Z.B. nie wolno stawać do meczu z bokserem zagranicznym bez uprzedniego zezwolenia P.Z.B.

Wypadek ten jest precedensem i jako takim powinien się nim P.Z.B. zająć. Trzeba uchronić boks polski od podobnych ujmę mu przynoszących spotkań i trzeba uchronić boksera polskiego, mistrza Polski, od szyderstw sportowej publiczności, jeśli sam siebie i spoczywającej na jego barkach godności pięściarstwa polskiego od poniewierki uchronić nie potrafi.

S. Gl.



Wielkie wyścigi pływackie o mistrzostwo Włoch zostały w ubiegłą niedzielę rozegrane w Portofino. Fotografja nasza przedstawia zawodników, którzy wyszli zwycięsko z przedbiegów i między którymi rozegrał się następnie finał wyścigu.

Wiadomości sportowe.

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI W PIĘCIOBOJU W ŁODZI.

W dniu 4 października odbędą się w Łodzi zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju. Organizatorem zawodów jest ŁOZLA., którego dotychczasowa praca przygowawcza przedstawiała się w następujący sposób: w dniu 21 b. m. otrzymał ŁOZLA. pismo od PZLA. z propozycją zorganizowania zawodów, na co nazajutrz odpowiedział depeszą, iż propozycję przyjmuje, zaś tegoż dnia jeszcze obszernym listem za komunikował szczegóły imprezy. W dniach 22 i 23 b. m. Zarząd ŁOZLA. poczynił odpowiednie kroki celem uzyskania boiska WKS-u kwater dla około 30 zawodników oraz zaproponował PZLA. listę sędziów, ponieważ kolegjum sędziów przy ŁOZLA. dotychczas niema. Jak widać z powyższego Ł. O. Z. L. A. uczynił wszystko co doń należało i nie ulega wątpliwości, że organizowane przezeń zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju, staną na odpowiednim poziomie.

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI W JEŹDZIE MOTOCYKLOWEJ.

Na skutek polecenia Polskiego związku motocyklowego, którego siedziba znajduje się w Poznaniu, przystąpił S. S. „Union" do zorganizowania zawodów o mistrzostwo Polski w jeździe motocyklowej. Termin zawodów został ustalony na dzień 11 października r. b., przyczem trasa biegu wynosi 200 klm. i prowadzi ze Zgierza przez Stryków, Głowno, Łowicz, Bełdów, Kutno, Krośniewice, Kłodawę, Dąbie, Uniejów, Łęczycę i Ozorków do Zgierza. Start i meta w Krzywiu.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Dzień pierwszy i drugi.

Poznań, 28 września.

Pierwszy dzień dziesięcioboju o mistrzostwo Polski przyniósł następujące wyniki: Skok w zwyż 1) Adamczyk 164, 2) Urbaniak 159 3) Wieczorek 154. Bieg 100 mtr. 1) Wasiak 11,6 2) i 3) Urbaniak i Dzwonkowski po 11, 8. Bieg 40z mtr. 1) Wasiak 55,8 2) Dzwonkowski 57,6 3) Wieczorek 57,7. Skok w dal 1) Wasiak 634 2) Adamczak 605, 3) Rykowski 594. Rzut kulą 1) Urbaniak 11,01 2) Wasiak 1z,89 3) Dzwonkowski 10,53. W ogólnej klasyfikacji prowadzi obecnie Wasiak 3106 p. przed Urbaniakiem 2932 p. Dzwonkowski 2819 p., Adamczakiem, Rykowskim i Wieczorkiem. Drugiego dnia rozegrano finały pozostałych konkurencji przyczem w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Adamczyk (AZS. — Poznań) 5538 pkt., 2) Wasiak 5417 p., 3) Urbaniak 5272 p.

PRÓBA POBICIA REKORDU SAMOCHODOWEGO.

Warszawa, 28 września.

W dniu 27 bm. odbyła się próba pobicia rekordu samochodowego na przestrzeni 1 klm. Do próby zgłosił się inżynier Liefeld na Austro-Daimlerze które mu jednak nie udało się pobić własnego rekordu polskiego, który wynosi 126.750 klm. na godzinę, gdyż osiągnął czas 28.3 sek czyli 127,100 klm. na godzinę. Próba pobicia rekordu na motocyklu udała się natomiast p. Richterowi na motocyklu Norton, który osiągnął na przestrzeni 1 klm. czas 30,4 sek., co czyni około 120 klm. na godzinę.

„ZIEMIAŃSKA" — „LOURS" 2:1 (1:0).

Warszawa, 28 września.

Humorystyczny mecz piłkarski reprezentacji cukierni „Ziemiańskiej" i „Lpurs" przyniósł zwycięstwo bywalcom Ziemiańskiej w stosunku 2:1. Honorowego rozpoczęcia gry dokonał znany geograf p. Bazewicz. Funkcje sędziów linjowych spełniały artystki scen warszawskich. Sędziował p. Strzelecki.

„OLIMPJADA" ZIMOWA W R. 1928.

Paryż, 28 września.

Jak podaje prasa francuska olimpjada zimowa w roku 1928 odbędzie się na terenie Szwajcarji w Davos.

Niżej podpisane szkoły podają rodzicom swych uczniów do wiadomości, iż notatka, jaka ukazała się swego czasu w dziennikach łódzkich, a dotycząca zakazu stosowania rygorów wobec tych którzy w przepisanych terminach nie uiścili czesnego, jest nieprawdziwą.

Owa fałszywa wiadomość przyczyniła się w ogromnej liczbie wypadków do zaniedbania się w opłacaniu czesnego i szkoły nie mogły z tego powodu do tej pory wypłacić należących się nauczycielom pensyj.

Zwracając uwagę Szanownym Rodzicom na niepożądane skutki, jakie ten stan rzeczy wywołać może, zwracamy się z gorącą prośbą o dopełnienie obowiązku wpłacania czesnego — zaznaczając, iż w razie przeciwnym szkoły będą zmuszone zastosować wszelkie pozostające w ich dyspozycji rygory.

8-kl. Gimn. męskie Bogumiła Brauna
Gimnazjum Humanistyczne imienia Ks. I. Skorupki
8-kl. Gimnazjum Żeńskie A. Sobolewskiej
8-kl. Gimnazjum Żeńskie imienia E. Orzeszkowej
8-kl. Gimnazjum Humanistyczn K. Tomaszewskiego
8-kl. Gimnazjum Humanistyczne Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej
Gimnazjum Żeńskie E. Krygierowej
Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie M. Hansenówny w Łodzi
Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne A. Zimowskiego
Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne Cecylji Waszczyńskiej
8-kl Gimnazjum Humanistyczne St. Rajskiej
8-kl. Wyższa Szkoła Realna Stow. popier. średn. wykszt. Handl. w Łodzi, Narutowicza 58
8-kl. Wyższa Szk. Realna z Wydz. Handl. Zgrom. Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68
Szkoła Handlowa Łódzk. Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej, ul. Gdańska № 45.

461

OGŁOSZENIA do wszystkich pism po cenach zniżonych
PROSBY i REKURSY do wszystkich władz
TŁUMACZENIA aktów i korespondencji w 6 językach
pod kierunkiem H. Kępińskiego
PIERWSZE W POLSCE
BIURO INFORMACJI PRASOWYCH
Cegielniana № 40 **„BIP"** TEL. 20-62, i o godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

Największy wybór
Najlepsze gatunki
Najtańsze ceny

są nasze 3 fakta niedoścignionych zdolności konkurencyjnych.

Polecamy konfekcję

ostatniej mody i jesteśmy w stanie sprzedawać po starych cenach gdyż zakupiliśmy towary przed podskoczeniem cen.

Szmechel i Rozner
Sp. Akc.
Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

KOMPLETY RYSUNKOWE i MALARSKIE
ART. MALARZA
MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezaawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych. Ceny umiarkowane zarówno w komplet ach jak i pojedyńczo.

Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14.

Dr. med.
L. Prybulski
powrócił.
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5

Dr med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr.
BRAUN
Południowa Nr 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

Reperuję bieliznę
wszelką starannie niedrogo Ul Piotrkowska № 255, 1-a oficyna II-e piętro m 42

Oszczędzajcie pieniądze!!

kupując najtrwalsze, przeto najtańsze taśmy „PARAGON" do wszystkich systemów maszyn do pisania, oraz wszechświatowej sławy kalkę „RED. SEAL" i „RIVAL"

Nie sprzedawajcie za bezcen zepsutych maszyn

gdyż maszyny wszystkich systemów naprawiamy szybko, solidnie i tanio.

Nauka pisania amerykańską ślepą metodą

na najnowszych maszynach „Remington" w godzinach od 9 rano do 7-ej wieczorem.

TOW. PRZEM.-HANDL. BLOCK-BRUN, SP. AKC
ODDZIAŁ ŁÓDZKI
UL. PIOTRKOWSKA № 175, tel. 104.

Plastyki, Rytmiki, Techniki ciała
naucza **Zina Kruszówna**
szczegóły programu przy zapisach
— Adres: —
CEGIELNIANA Nr. 19 I p. front m 6
Zapisy codziennie między 5—6 464 1

PAŹDZIERNIKA
1
Otwarcie nowych kursów
Angielskiego i francuskiego. Lekcje prywat.
Berlitz School
Piotrkowska 39, II p. front

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „OTTO STEFFAN" w Łodzi na zasadzie art. 502 K. H. wzywa wierzycieli tejże masy, aby w terminie 40 dniowym zgłosili osobiście lub przez swych pełnomocników tytuły swych wierzytelności do kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi lub do kancelarji syndyka. Na zasadzie art. 503 K. H. sprawdzanie wierzytelności odbywać się będzie w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi o godz. 12 w południe w następujących terminach: 14 listopada, 21 listopada i 28 listopada 1925 r.

Syndyk tymczasowy
Rudolf Planer, Adwokat
Łódź Cegielniana 52.
463

Walne Zgromadzenie T-wa Nauczycieli Żydow. Społecznych Szkół Średnich w POLSCE

odbędzie się **nie** jak przez pomyłkę ogłoszono, dnia 26 b. m. lecz 30 b. m z tym samym porządkiem dziennym o godzinie **6-ej** względnie **7-ej** przy ul. Piramowicza 7 457

Do kompletu freblowsko-przygotowaw.
B. Lichtensteinówny
absolwentki wyższych kursów pedagogiczno freblowskich oraz prakt. w internacie **Korczaka,** przyjmuje się dzieci od lat 4—7 Rytm. gimn. przechadzka. Na żądanie francuski. 472
Kilińskiego 60 m. 49
prawa oficyna I p. od 10—2

Posiadacze Rowerów!
Niemodne ramy zamieniam i przerabiam podług najnowszego wzoru Odświeżam, reperuję i szweisuję wszelkie złamania,
Łódź, Główna 36 **L. Taler.**

Dr. med.
B. SOMMER
ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.
chor. skórne (włosów) dróg mocz. i kobiece.
Od 9—1, 8 — 9 w. dla pań: 4—5.

Lekarz-dentysta
Jakób
ROTENBERG
Łódź, Al. Kościuszki 22 (Piotrkowska 19 II brama.)
Wznowił przyjęcia

Do wynajęcia
2 frontowe pokoje
częściowo **umeblowane**
Oferty pod „43" do adm. „Il. Republiki". 079

POKOJE umeblowane poszukuje Biuro „RUCH" Piotrkowska 38
LOKALE mieszkanie poszukuje Biuro „RUCH" Piotrkowska 38

Szukasz posady?
Naucz się pisać na najnowszej maszynie „Remington" № 12 amerykańską ślepą metodą a na pewno łatwiej otrzymasz posadę Tow. Block—Brun, Sp. Akc. Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 175 299

Ajenci i inkasenci
Poszukuje się do sprzedania artykułów chemicznych. Oferty pod № 139 Dobra referencja do administracji wyd „Republika" 4 9—3

ANGLIK
udziela lekcji angielskiego w domu codziennie od 9 do 11 rano. 452—2
Wólczańska 37 mieszk. 20.

Gabinet
skórą kryty okazyjnie tanio
do sprzedania.
Wiadomość Zawadzka 30 m. 11 do 12 i od 3—6.

3 pokoje
z kuchnią i wszelkiemi wygodami
poszukiwane.
Oferty pod "P. T" do administracji „Il. Republiki". 420

Nauczycielka
z dyplomem paryskim przyjmuje od 15 września zapisy **do kompletów jęz. francuskiego.** Cena przystępna. Zgłaszać się od 2—3. Pomorska Nr 6 m 6 59 3

3 fotografje
do matrykuły lub paszportu
po cenach przystępnych
u fotografa
L. LAKSA
ul. Lipowa 9.

TAPICER-dekorator
przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstalunki o 60 proc. taniej.
UWAGA: tylko Cegielniana 64

pokój
w śródmieściu
Oferty sub „Pokój" w administracji „Il. Republiki"

Komplet
freblowsko-przygotowawczy
wznawiam z dniem 1 października
Zapisy codziennie od 10—1.
S. Osmałowska
Skwerowa 18—7 II p. fr. 404-2

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

MIÓD czysto pszczelny pod gwarancją w blaszankach, 1) 5 kg. 15.80 zł. 2) 10 kg 29.50 zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczką Patoka, Kupczyńce p. Denysów woj. Tarnopol". 445—3

MASZYNĘ do pisania, biurko, lampę na biurko, latarnię magiczną dobrą do odczytów, można używać pocztówki sprzedam zaraz. Gubernatorska № 25 I p. m. 4. 451

AUTOBUS okazyjnie do sprzedania Łódź, Gubernatorska 30 465—2

Kanapa okazyjnie do sprzedania wiadomość ul. Sienkiewicza 56 I p. K. Jelkner. 370-2

AI AI AI MEBLE, dywany łóżka metalowe, wózki dziecinne, otomany, kozetki najtaniej i na dogodnych warunkach sprzedaje Magazyn Mebli, Piotrkowska № 116, I p. front, telefon 21-61. 902—15

Posady

SUMIENNA i akuratna panna poszukuje pracy do bezdzietnego małżeństwa lub do samotnego. Oferty proszę składać pod adr. M. M. 462

Nauka wychowanie

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej (starsza studentka) organizuje komplet dla dzieci 6-7 letn. Udziela lekcji w zakresie 8 klas Glicksmanówna, Piramowicza 10. 455—3

Angielskiego lekcji i konwersacji udzielam bez pośrednią metodą Ans na 6—8 równ. też w domach prywatnych Piotrkowska 84 m 14 Prawa oficyna. 026-3

STENOGRAFJI wyuczę wszystkich bezpłatnie listownie Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 39

ENGLISHMAN gives lessons, conversation and correspondence. Write to the reduction sub. „Britisher". 292—5

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132. 18-10

GARAŻE do wynajęcia Warunki dogodne Ul. Piotrkowska 46 Wiadomość u gospodarza 4..

ARA — ARA. Wilk żółty mieszaniec przy obroży czerwony pompon zbiegł 28/IX rano o godz 7-ej. Wabi się Ara. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Zielona № 20 m. 3 Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany. 450—3

ZAMÓWIENIA na wódki i likiery Alfreda Połockiego przyjmuje przedstawiciel: Hotel „Savoy" pokój № 305 od godz. 6 do 9 wiecz. do środy włącznie. 419

STROJENIE fortepianów i pianin. Gdańska (Długa) 67 front I piętro. 351-3

Lokale

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem dla 2 osób Warszawa, Sienkiewicza 4 Minc 447—

POKOJU w pobliżu ul. Głównej poszukuje od 1 października Oferty sub H K. do administracji. 453

POKÓJ w śródmieściu z centralnem ogrzewaniem z utrzymaniem lub bez wynajmę tanio młodym artyście — artystce teatralnym lub młodej pannie. Oferty w Republice dla B. C. 460—3

INTELIGENTNA pani (urzędniczka) poszukuje od zaraz pokoju bez mebli lub częściowo umeblowany przy sympatycznej rodzinie Oferty sub „Pokój" do administracji 458

POSZUKUJĘ pokoju ładnie umeblowanego z niekrępującem wejściem Oferty: M. J. 473

Do wynajęcia słoneczny pokój umeblowany od 1. X Nowo-Cegielniana Nr. 6 m. 12 obejrzeć od 10—4 p. p. 365-2

Zagubione dokumenty

Zagubiono dowód osobisty, wyd. w Łodzi, legitymacje na pobieranie funduszu bezrobocia Nr. 6036 „talon" na imię Pauliny Zajde. 358-3

ZAGINAŁ weksel zł 45 płatny 1-go października b. r. wystawienia E. Nowik, Łódź, Piotrkowska 17. Weksel unieważniam. Walter, Cegielniana 46 470

Zgubiono legitymację zapomogi Nr. 4365 na nazwisko Michał Urbaniak Petersburska 50. 267-3

ZAGINAŁ dowód osobisty wydany przez komisarjat Pol. Państw. Łódź na imię Leokadja Samborska i legitymacja zapomogowa wyd. z dzielnicy ul. Wólczańska. 303

Prenumerata Ilustrowanej Republiki wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 5 gr za wiersz milimetrowy [illegible] NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty) [illegible] Zaręczynowe i ślubne po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49. 15